

Paweł Czubik*

**DYPLMATYCZNY WYSTAWCA
KLAUZUL APOSTILLE –
ROZWIĄZANIE EGZOTYCZNYCH MIKROPAŃSTW
CZY ZAPOWIEDŹ POWSZECHNEJ PRAKTYKI?**

Zgodnie z art. 1 zdanie trzecie pkt a Konwencji haskiej o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych¹ klauzule apostille jako mechanizm poświadczenia dokumentów zagranicznych zastępujący legalizację konsularną nie mają zastosowania do dokumentów wystawionych przez urzędników konsularnych lub przedstawicieli dyplomatycznych. Przyczyny takiego stanu rzeczy są oczywiste. Aktywność konsularna skutkuje najczęściej wystawianiem dokumentów skutkujących w państwie wysyłającym – dokumenty te są w świetle prawa państwa wysyłającego dokumentami krajowymi, choć wystawionymi za granicą przez organ służby zewnętrznej państwa. Dla swojej bezpośredniej skuteczności i mocy dowodowej nie potrzebują zasadniczo jakichkolwiek dodatkowych poświadczeń². Opatrywanie ich klauzulami apostille wystawianymi *ex natura rerum* dla potrzeb użycia dokumentu w państwie obcym nie ma najmniejszego sensu. Jeżeli natomiast dokument jest wystawiany przez urzędnika konsularnego celem jego użycia w państwie innym niż

* Dr hab. Paweł Czubik – adiunkt na Uniwersytecie Jagiellońskim i profesor nadzwyczajny w Wyższej Szkole Administracji w Bielsku-Białej.

¹ Dz. U. z 2005 r. Nr 112, poz. 938.

² W niektórych jurysdykcjach zachowana jest procedura superlegalizowania pieczęci własnego konsula przez MSZ. Są to jednakże przypadki rzadkie i dotyczące raczej egzotycznych państw (o sporej liczbie fałszerstw dokumentów krajowych i związanym z tym niewielkim zaufaniem również do dokumentów wystawianych przez własnych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych – zob. G. Biscottini, *L'efficacit  des actes administratifs  trangers*, Recueil des cours Acad mie de droit international 1961, vol. 104, III, s. 666), zjawisko to moe te wskazywa szczeg lne cele, jakie wyznacza si dla dokumentu wobec jego specyficznego statusu. Tak jest np. w przypadku nieuznawanej procedury superlegalizowania pieczęci dyplomatycznego urzędnika Turcji akredytowanego w nieuznawanej Tureckiej Republice Północnego Cypru przez tureckie MSZ – tego typu klauzule nie mają zresztą wpływu na przyjęcie dokumentu – fakt nieuznawania państwa oznacza również nieuznawanie nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych przez podmioty powszechnie uznane.

wysyłające (najczęściej przyjmujące, rzadziej państwo trzecie), co może w zasadzie, zgodnie z regułami prawa konsularnego, stanowić jedynie efekt aktywności na rzecz obywatela państwa wysyłającego³, przyjęcie konieczności zastosowania klauzul apostille miałyby się z celem i byłoby dokonywane niejako pod prąd. Obywatel musiałby skierować dokument do państwa wysyłającego, by uzyskać na nim klauzulę apostille, a następnie powrócić z dokumentem tym za granicę do państwa przyjmującego. Takie działanie byłoby nie tylko kolejnym utrudnieniem formalnym, ale pozbawione byłoby logiki. Dla państwa przyjmującego (w szczególności jego MSZ, które udzieliło *exequatur* konsulowi – wystawcy dokumentu) podpis i pieczęć konsula akredytowanego na jego terytorium są zdecydowanie bardziej znane niż pieczęć i podpis zewnętrznego wystawcy klauzuli apostille. Z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu byłoby to też rozwiązanie całkowicie zbyteczne.

Stąd też wspomniany zakaz konwencyjny uznać należy za wyraz logiki kodyfikatorów traktatu. Mimo jednak wyraźnego zakazu certyfikacji w omawianym zakresie, błędy państw nie pojawiają się rzadko – w swojej c.a. 8-letniej praktyce zajmowania się tą problematyką przynajmniej dwukrotnie, jak sobie przypominam, zetknąłem się z niesfałszowanymi poświadczeniami klauzulami apostille zagranicznych dokumentów dyplomatycznych albo konsularnych⁴. Świadczy to o tym, że cytowana powyżej norma po prostu bywa niezauważana, a państwa zasadniczo nie dokonują poświadczeń tego typu przede wszystkim dlatego, że nie widzą istotnej potrzeby takich działań⁵.

³ Aktywność konsularna w zakresie cywilnoprawnym zasadniczo zgodnie z międzynarodowym prawem zwyczajowym ograniczona jest do dokonywania czynności na rzecz obywatela państwa wysyłającego lub skutkujących na terytorium państwa wysyłającego. Por. art. 15 Europejskiej Konwencji o funkcjach konsularnych z 11 grudnia 1967 r. (ETS No. 61 – weszła w życie w 2011 r., Polska nie jest jej stroną).

⁴ Autorowi znana jest klauzula apostille umieszczona przez MSZ Liberii na dokumencie wystawionym przez dyplomatę tego państwa, akredytowanego przy jednej z organizacji międzynarodowych (zob. P. Czubik, *Wzorce klauzul apostille na dokumentach zagranicznych*, Kraków 2011, z. IV, s. 35–36) oraz – co ciekawsze – klauzula wystawiona przez Sąd Apelacyjny w Paryżu na dokumencie wystawionym przez konsula francuskiego w Krakowie (zob. P. Czubik, *Wzorce klauzul apostille na dokumentach zagranicznych*, Kraków 2010, z. II s. 45–46). Klauzule te, choć jako wystawione z naruszeniem Konwencji haskiej, same są nieskuteczne, nie wpływają jednak na ważność dokumentu, który opatrują (który zasadniczo byłby bez nich ważny i stanowiłby skuteczny dowód w polskiej przestrzeni prawnej – wymóg legalizacji z art. 1138 k.p.c. i *per analogiam* zgodnie z art. 3 zdanie drugie Konwencji haskiej certyfikacji klauzulami apostille nie dotyczył kategorii dokumentów opatrzonych nieskutecznymi klauzulami).

⁵ Gdy zaś potrzeba taka się pojawia, nie powstrzymują się od takiej aktywności. Autor nie zna okoliczności, które towarzyszyły wydaniu omawianej w przypisie 4 klauzuli liberyjskiej (dokument nią opatrzony nie był przeznaczony do użycia w polskiej przestrzeni prawnej), natomiast jeżeli chodzi o klauzulę francuską, to znalazła się na dokumencie jako próba sanowania dokumentu konsularnego, co do możliwości wystawienia którego przez konsula Francji w RP istniały wątpliwości wynikające z litery konwencji konsularnej Polska–Francja, Dz. U. z 1977 r. Nr 19, poz. 76 – zob. art. 36 ust. 1 pkt g, dotyczące także skutkowania czynności, której treść odzwierciedlał dokument w polskiej przestrzeni prawnej. Poprzez udzielenie klauzuli apostille Sąd Apelacyjny mógł pośrednio wyrazić swoje stanowisko co do skuteczności tej czynności poza Francją, być może jednak klauzula ta pojawiła się na dokumencie jako efekt czystego przypadku).

Rozwiązanie, które jest przedmiotem niniejszej krótkiej refleksji, nie dotyczy jednakże poświadczania dokumentów konsularnych i dyplomatycznych klauzulami, lecz dość specyficznnej praktyki, która pojawia się w przypadku niektórych państw, a polegającej na poświadczaniu klauzulami apostille dokumentów wystawionych na terytorium państwa wysyłającego, dokonywanym przez konsula lub dyplomatę tego państwa akredytowanego w państwie przyjmującym – państwie przeznaczenia dokumentów.

Teoretycznie klauzula apostille powinna być wystawiona przez władze państwa wystawienia dokumentu, urzędujące na jego terytorium. Jest to o tyle logiczne, że Konwencja haska nie znosi legalizacji konsularnej w jej alternatywnym (drugim) trybie. Klauzula apostille zastępuje bowiem jedynie legalizację dokonywaną przez konsula państwa przeznaczenia dokumentu akredytowanego w państwie pochodzenia dokumentu urzędowego. Tym samym ewentualna legalizacja dokumentu przez konsula państwa pochodzenia dokumentu akredytowanego w państwie jego przeznaczenia może nadal być stosowana i – co więcej – stanowi skuteczne rozwiązanie w przypadku, gdy na terytorium państwa przeznaczenia dokumentu został wprowadzony dokument, względem którego zaniedbano opatrzenia go niezbędnymi w jego przypadku klauzulami apostille.

Konsul czy dyplomata państwa miejsca wystawienia dokumentu powinien mieć uprawnienia do jego zalegalizowania w razie potrzeby, a nie opatrywania go klauzulami apostille. Uprawnienia te ewidentnie mają charakter zwyczajowy, choć przyznać należy, że prawo krajowe zasadniczo rzadko odnosi się do tego trybu dokonywania poświadczania legalizacyjnego⁶, jest on natomiast przedmiotem wyraźnego przyzwolenia wynikającego z dwustronnych konwencji konsularnych⁷.

Nie zmienia to jednakże faktu, że drugi tryb legalizacyjny rzadko stosowany jest przez państwa, a w szczególności nie jest *ex natura rerum* stosowany przez państwa systemu *common law*⁸. Tym samym powstaje istotny problem, co zrobić z dokumentem bez klauzuli, który znalazł się już w państwie jego przeznaczenia.

Oryginalnym pomysłem, nieco w świetle wspomnianej treści art. 1 zdanie trzecie pkt a Konwencji haskiej konstytuującym praktykę *praeter legem*, jest umożliwienie wystawiania klauzul apostille przez przedstawicieli służby zagranicznej (nie tylko klasycznej dyplomatycznej i konsularnej, lecz także służby w ramach dyplomacji

⁶ I tak przykładowo w prawie polskim art. 1138 k.p.c. odnosi się jedynie do pierwszego trybu legalizacyjnego, co *primo* nie wyklucza zastosowania drugiego trybu wynikającego z wszystkich wiążących RP konsularnych konwencji dwustronnych, *secundo* zaś należy zauważyć, że w gruncie rzeczy drugi tryb wypełnia wymogi art. 1138 k.p.c. poprzez stosowaną wówczas superlegalizację podpisu obcego konsula przez Departament Konsularny polskiego MSZ. Drugi tryb legalizacji (obok trybu klasycznego) przewiduje natomiast w prawie polskim art. 21 ustawy o funkcjach konsułów w Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823).

⁷ W tym wynikającego z większości konwencji konsularnych wiążących Polskę.

⁸ Nic w takim przypadku nie daje przyzwolenie wynikające z konwencji konsularnych zawieranych z państwami *common law* – państwa te jako państwa wysyłające z tego typu uprawnień do aktywności ich konsułów po prostu nie korzystają, nie zezwalając im na tego typu aktywność legalizacyjną. Nie ograniczają przy tym aktywności w tym zakresie drugiego państwa kontraktującego.

gospodarczej – w tym nie do końca sformalizowanej). Na razie model ten stosują jedynie dwa mikropaństwa, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę:

- ich znikomą służbę zagraniczną i (wobec znikomego potencjału demograficznego) niewielki zakres spraw, którymi zajmują się istniejące placówki dyplomatyczne i konsulaty (sprawy pomocowo-opiekuńcze stanowiące w przypadku większości państw świata podstawowe zadanie służby zagranicznej, w tym przypadku nie mają większego znaczenia – tym samym aktywność służby zagranicznej wchodzić musi na atypowe obszary),
- rozległe interesy (są to państwa tanich bander), przy niewielkich możliwościach kontaktowania się z macierzystym państwem rejestracji (odległym od miejsca rzeczywistej aktywności) wymusza konieczność aktywizacji służby zagranicznej w miejscach, gdzie działa „klient” państwa wysyłającego.

Przechodząc do szczegółów, warto zauważyć, że praktyka ta została zapoczątkowana przez Wyspy Marshalla, które, już składając swoją deklarację z art. 6 Konwencji haskiej (określającej władze kompetentne do wydania klauzul apostille) poprzedzającą akcesję (która stała się skuteczna w 1992 roku), przewidziały nie tylko sześć organów krajowych uprawnionych do wydawania klauzul apostille, lecz również możliwość desygnowania specjalnych agentów (wysłanników) działających w imieniu niektórych z tych organów (komisarza i administratora ds. spraw statków morskich). W dniu 5 października 2007 r. skonkretyzowano działania w tym zakresie, notyfikując Konferencji Haskiej Prawa Prywatnego Międzynarodowego, że organem uprawnionym do działania jest działający w Szwajcarii przedstawiciel ds. morskich (IRI Corporate and Maritime Services (Switzerland) A.G. Office of the Deputy Registrar⁹). Wydaje się, że jest to organ, który można uznać za przedstawiciela dyplomacji gospodarczej¹⁰, wobec rozszerzającego się zakresu znaczenia tego pojęcia¹¹, obejmującego coraz częściej również podmioty działające w tym zakresie honorowo, przy okazji wykonywania innych, komercyjnych czynności.

Zbliżoną notyfikację w dniu 15 listopada 2010 r. złożyły Wyspy Tonga (które przystąpiły do Konwencji w trybie sukcesyjnym w 1971 r., z deklarowaną mocą wsteczną od 1970 r.). Obok wystawcy głównego, tj. Ministerstwa Spraw Zagranicz-

⁹ Na stronach internetowej Konferencji Haskiej umieszczono dane adresowe, telefoniczne oraz e-mailowe zewnętrznego wystawcy klauzul.

¹⁰ Tym samym jest to formalnie organ dyplomatyczny Wysp Marshalla. Wydaje się, że jego klasyfikacja jako ewentualnego organu szwajcarskiego (tak naprawdę jest to spółka zarządzająca funduszami inwestycyjnymi Wysp Marshalla – liczne mikropaństwa wyspiarskie tworzą własne fundusze tego typu, gromadząc na nich na czarną godzinę niemałe dochody ze sprzedaży domen internetowych, znaczków i monet) i wobec tego uznanie, że wykonywanie jego funkcji odbywa się w ramach aktywności *in favorem tertii* na rzecz Wysp Marshalla (o czym mowa będzie na końcu tekstu), jest niepoprawne. Dla takiej kwalifikacji niezbędne byłoby bowiem wykonywanie funkcji przez organ szwajcarski mający charakter organu państwowego, a praktyka ta powinna być zabezpieczona przez umowę międzynarodową pomiędzy Wyspami Marshalla a Szwajcarią. Tu mamy do czynienia z odformalizowanym ujęciem, które może być zakwalifikowane jedynie jako aktywność samych Wysp Marshalla, wykonywana przez honorowych przedstawicieli tego państwa.

¹¹ Zob. E. Molendowski, W. Polan, *Dyplomacja gospodarcza – rola i znaczenie w polityce zagranicznej państwa*, Kraków 2007, *passim*.

nych, Imigracji i Obywatelstwa, wskazano jako uprawnione do wystawiania klauzul niektóre misje dyplomatyczne i konsularne Wysp Tonga za granicą¹². Co szczególnie ciekawe, do wystawiania klauzul upoważnione zostały nie tylko urzędy dyplomatyczne i konsularne, aktywne w ramach klasycznych dwustronnych relacji między państwowymi, lecz również przedstawicielstwo tego państwa przy organizacji międzynarodowej. Ponadto interesujące jest, że prawo do wystawiania klauzul uzyskała również ambasada tego państwa w Chinach, mimo że Chińska Republika Ludowa nie jest stroną Konwencji haskiej¹³.

Wydaje się, że tego typu praktyka będzie się nasilać. Należy doceniać jej pewne zalety (pomimo niewątpliwej wady prawnej, o której mowa dalej) – pozwala ona rozwijać aktywność gospodarczą mikropaństw przy niewielkim nakładzie kosztów. Na pierwszy rzut oka niezrozumiałe jest jednak, dlaczego państwa te decydują się na tego typu rozwiązanie, pomijając stosowanie w opisywanych przypadkach legalizacji konsularnej dokonywanej przez konsula państwa pochodzenia dokumentu akredytowanego na terytorium państwa przeznaczenia dokumentu (niezniesionej przez Konwencję haską). Uzasadniać może to fakt, że państwa nie mogą takiej legalizacji stosować ze względu na wspomniane ograniczenia własnego porządku prawnego (co typowe jest dla prawa konsularnego państw *common law*). Ponadto wynika to również z nikłości służby zagranicznej mikropaństw oraz z zasadniczo ograniczonego zakresu oddziaływania opisywanej klauzuli legalizacyjnej do terytorium jedynie państwa przyjmującego konsula, w stosunku do klauzuli apostille skutecznej na terytorium wszystkich państw Konwencji haskiej.

W przypadku państw Polinezji może być jeszcze co najmniej jedna istotna przyczyna przyjmowania tego typu praktyk: państwa te w zasadzie zanikają w znaczeniu terytorialnym¹⁴, co prawda nie dotyczy to bezpośrednio żadnego z powyższych przykładów, ale wykorzystywanie aktywności organów krajowych urzędujących poza terytorium państwowym może wzrastać wraz z ograniczaniem aktywności właściwych organów krajowych wskutek procesów emigracyjnych i kontrolowanego przekształcania państwa w twór na rzekomo „klimatycznym” uchodźstwie¹⁵.

¹² Tj. Biuro Wysokiego Komisarza Królestwa Tonga w Londynie (Wielka Brytania), Ambasada i Misja Stała Królestwa Tonga przy ONZ w Nowym Jorku (USA), Ambasada Królestwa Tonga w Pekinie (Chińska Republika Ludowa), Biuro Wysokiego Komisarza Królestwa Tonga w Wellington (Nowa Zelandia), Konsulat Generalny Królestwa Tonga w San Francisco (USA), Agencja Konsularna Królestwa Tonga w Honolulu (USA), Generalny Konsulat Honorowy Królestwa Tonga w Północnym Sydney (Australia).

¹³ Taką praktykę może tłumaczyć jednak fakt, że stronami Konwencji są chińskie Specjalne Obszary Ekonomiczne – Hongkong i Makao.

¹⁴ Zob. D.R. Bugajski, *Klimatyczna deterytorializacja państwa na przykładzie Tuvalu*, Stosunki Międzynarodowe – International Relations 2010, nr 3–4 (t. 41), s. 203 i n. Por. D. Rajca, *Klimatyczna deterytorializacja państwa. Polityczno-prawne wyzwania wobec funkcjonowania Tuvalu*, Antypody. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii 2011, nr 4, s. 46 i n.

¹⁵ Obecnie trwają rokowania w sprawie zakupu przez Tuvalu (zatapianej przez fale Pacyfiku) części terytorium od Fidżi (w prywatnych rękach obywateli Tuvalu znajduje się jedna z wysp, formalnie publicznie należących do Fidżi) lub Australii. W razie zaś nagłego podniesienia poziomu oce-

Poza tym rozwiązanie to jest przykładem intensyfikacji aktywności konsulów i dyplomatów, którzy obecnie tracą swoje klasyczne funkcje, co wynika z wielu umów liberalizujących obrót konsularny i wyłączających ich aktywność w sprawach prawnych (w tym umów znoszących legalizację dokumentów). Inną sprawą jest kompletna nonsensowność tego rozwiązania, biorąc pod uwagę cele samej Konwencji haskiej. Umowa ta ma właśnie za zadanie eliminację kontaktu konsula z uwierzytelnianiem dokumentów. Tym samym przywracając tradycyjną aktywność uwierzytelniającą konsula względem dokumentów, co prawda w nowej formule, państwa te działają *praeter*, o ile wręcz nie *contra legem*¹⁶.

Wydaje się również, że ukrytym celem tego typu notyfikacji jest stosowanie Konwencji haskiej do kategorii dokumentów wyłączonych z zakresu jej zastosowania. Dokumenty wystawione poza terytorium państwa, a w jego jurysdykcji (np. na pokładach statków morskich), wyłączone są spod zakresu zastosowania Konwencji haskiej, a powinny być przedmiotem klasycznej legalizacji konsularnej. Artykuł 1 Konwencji wyraźnie określa konieczność wystawienia dokumentu na terytorium, a nie szerzej w jurysdykcji państwa strony. Praktyka zdaje się odchodzić od tej reguły, czego wyraźnym dowodem jest również wybór organów odnoszących się do aktywności morskiej oraz stosowanie omawianych rozwiązań przez państwa wyspiarskie, w których przypadku *gros* dokumentów pochodzących z ich jurysdykcji to dokumenty pokładowe.

Jest to jednak niezgodne z literalną interpretacją Konwencji, nie ma natomiast podstaw, by uruchamiać inne interpretacje¹⁷ – nie dawałyby one przy tym bazy do przyjęcia odmiennych wniosków¹⁸. Tym samym, niezależnie od wątpliwej koniecz-

anu ewakuacja ludności ma być, zgodnie z traktatem Tuvalu–Nowa Zelandia z 2003 r., zapewniona przez Nową Zelandię. Por. D. Rajca, *op. cit.*, s. 50. Media zasypują również na bieżąco informacjami dotyczącymi podnoszenia się poziomu morza (w związku z rzekomym procesem ocieplania się klimatu wskutek zwiększonej produkcji dwutlenku węgla) i prognozami co do zniknięcia terytorium również takich państw, jak Kiribati, oraz wielu wysp należących do Mikronezji, do 2050 r.

¹⁶ Legalizacja konsularna dokonywana przez konsula państwa pochodzenia dokumentu akredytowanego w państwie przeznaczenia dokumentu nie jest w świetle Konwencji haskiej zakazana czy zniesiona, nie ma więc bezpośrednich prawnomiędzynarodowych powodów, dla których założony przez omawiane mikropaństwa mechanizm miał wprowadzać taką zmianę. Oznacza ona przy tym zastępowanie teźże niezniesionej legalizacji wystawianiem klauzul apostille przez organy teoretycznie upoważnione (z punktu widzenia prawa międzynarodowego – bo z punktu widzenia prawa wewnętrznego państwa wysyłającego już niekoniecznie) do legalizacji konsularnej.

¹⁷ Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z regulacjami Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, zał. do Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439 (której rozwiązania wprost co prawda do Konwencji haskiej, z przyczyn chronologicznych, stosowane być nie mogą – mogą być natomiast stosowane pośrednio, jako odzwierciedlające prawo zwyczajowe w tym zakresie), skorzystanie z uzupełniających środków interpretacji obwarowane jest warunkami sprecyzowanymi w art. 32, których absolutnie nie spełnia Konwencja haska w omawianym zakresie.

¹⁸ Prace przygotowawcze do Konwencji nie wskazują na stosowanie mechanizmów Konwencji do dokumentów ekstraterytorialnych – zob. *Explanatory Report on the Hague Convention of 5 October 1961 Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents*, by Yvon Loussouarn – Dean of the Faculty of Law at the University of Rennes, Rapporteur to the First Commission. Rennes, 15 April 1961, Conférence de La Haye de Droit International Privé. Actes et Documents de la Neuvième Session, 5–26 Octobre 1960, vol. II, Légalisation, La Haye 1961 (do-

ności¹⁹ przyjęcia tego rozwiązania przez mikropaństwa, należy poddać je istotnej krytyce jako wręcz naruszającego literę samej Konwencji i przeczącego jej podstawowym celom. Pozostaje mieć więc nadzieję, że ów mechanizm nie będzie w przyszłości upowszechniał się w praktyce innych państw świata.

Zasadne w miejscu tym jest pytanie, jakie rozwiązania nienaruszające Konwencji haskiej można by *de lege ferenda* przyjąć, zamiast stosowanego przez mikropaństwa rozwiązania? Wydaje się, że całkowicie zgodna z prawem i – co więcej – stosowana przez wiele państw świata (aczkolwiek nie w odniesieniu do klauzul apostille) byłaby praktyka aktywności *in favorem tertii*²⁰. Jedno państwo może wykonywać funkcje na rzecz drugiego państwa za obopólnym porozumieniem. Istotna byłaby również przynajmniej milcząca akceptacja państwa (*per analogiam* z prawa konsularnego²¹), na którego terytorium reprezentacja ta miałaby wywoływać skutki. W praktyce musiałoby to polegać na notyfikacji (skuteczność w praktyce nie byłaby najczęściej ograniczona do terytorium państwa reprezentującego, lecz dokumenty byłyby kierowane na terytorium innych państw stron Konwencji haskiej) depozytariuszowi Konwencji i Konferencji Haskiej Prawa Prywatnego Międzynarodowego (zresztą wynika to również z art. 6 zdanie drugie Konwencji). Nieistotny wydaje się przy tym fakt, że sama Konwencja haska wspomina w art. 3 o możliwości wyznaczenia jedynie własnych organów państwowych do dokonywania czynności certyfikacyjnych. Nie wydaje się, aby tego typu określenie blokowało możliwość zawarcia umów precyzujących dokonywanie tego typu czynności przez inne państwo reprezentujące, co wydaje się imperatywnym prawem państwa reprezentowanego, w szczególności gdy chodzi o mikropaństwa, których samodzielna aktywność w przestrzeni międzynarodowoprawnej jest z oczywistych przyczyn mocno ograniczona, a sensowność praktyczna takiego rozwiązania w przypadku państw archipelagowych nie mogłaby być kwestionowana. Umiejętnie ujęta aktywność *in favorem tertii* umożliwiłaby uzyskiwanie klauzul apostille na dokumentach wystawionych na wyspach archipelagu, odległych od wyspy, gdzie znajduje się krajowy wystawca klauzul apostille, na bliżej położonym terytorium państwa reprezentującego.

stępna także pod adresem: www.hcch.net). Wydaje się, że jedynym mechanizmem, który może być stosowany do tego typu dokumentów, jest legalizacja konsularna.

¹⁹ Niezrozumiałe jest bowiem, dlaczego państwa te uciekają się do takich rozwiązań (wątpliwych co do legalności), zamiast stosować w tych przypadkach klasyczną legalizację konsularną.

²⁰ Praktyka aktywności *in favorem tertii* charakteryzuje również służbę konsularną – także w zakresie czynności legalizacyjnych wykonywanych na rzecz państwa trzeciego (dla zapewnienia mocy dowodowej dokumentów zagranicznych na jego terytorium lub też dokumentów z tego państwa za granicą). Tego typu mechanizmy wykorzystywała również polska służba zagraniczna w ostatnich latach – zob. P. Czubik, *Legalizacja dokumentów krajowych przeznaczonych do użycia w państwie trzecim – case study na bazie bieżącej polskiej praktyki konsularnej*, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 2010, nr 3, s. 199–207. Oczywiście tego typu aktywność, podobnie jak mechanizmy wykorzystywane przez mikropaństwa, polegające na angażowaniu własnej służby zagranicznej, godzi w literę Konwencji haskiej i nie może być rozpatrywana jako alternatywa dla rozpatrywanej praktyki.

²¹ Zob. art. 8 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych (zał. do Dz. U. z 1982 r. Nr 13, poz. 98).

Należy jednak podkreślić, że nie rozwiązuje to w praktyce kwestii poświadczania dokumentów pokładowych czy też wystawianych w ramach zewnętrznej komercyjnej aktywności państwa wyspiarskiego, Konwencja haska, jak bowiem wspomniano, jest instrumentem ściśle terytorialnym. W tym przypadku jedynym rozwiązaniem, choć nierealnym w praktyce, jest wypracowanie w przyszłości instrumentu znoszącego lub zastępującego wymogi legalizacyjne względem dokumentów pokładowych i innych rodzajów dokumentów ekstraterytorialnych w relacjach międzynarodowych. Wydaje się to pozostawać w sferze *international legal fiction* wobec znikomej skali zjawiska, które nadal bez problemu może być rozwiązywane poprzez klasyczną legalizacyjną aktywność konsularną względem tego typu dokumentów wyjętych spod zakresu zastosowania Konwencji haskiej.

SUMMARY

DIPLOMATIC AUTHORITIES COMPETENT TO ISSUE THE APOSTILLE CERTIFICATE – EXOTIC SOLUTION OF MICRO-STATES OR UNIVERSAL PRACTICE PROPHECY?

The micro-states themselves (Marshall Islands, Tonga Islands) started to use the Hague 'Apostille' Convention regulation in a very bizarre manner. The apostille certificates are issued by diplomatic or consular representatives accredited in foreign country or in international organizations. Objects of certification are documents which have been executed in the territory of micro-state or on board of the ship carrying the flag of such a state. Such a practice seems to be contrary to the Hague Convention regulations. This paper analyses causes of such micro-states' mechanisms and possible future usage of such a practice by other states – parties to the Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents from 5 October 1961.